



Wejście „smoka”

Chyba trochę pokutuje we mnie wyobrażenie Dominika, jako nieśmiałego chłopaka, który w dzisiejszych gimnazjach stałby się przedmiotem drwiny rówieśników i delikatnych zabiegów pedagoga szkolnego.

Nie wiem dlaczego zapominam o tym, że założył Towarzystwo Niepokalanej, czyli że zgromadził wokół siebie innych kolegów i był ich liderem. Potrafił wkroczyć między bijących się chłopców i być skutecznym mediatorem. I wreszcie potrafił się modlić – no tak, ale to każdy święty potrafi. W każdym razie zobaczymy co nam powie, jak do nas przyjedzie.

Dotknąć
Świętości

fot. sebastian wiśniewski sdb

Ostatnio pisałem, że ruszyliśmy w drogę ale nie napisałem, że się skład przedziału zmienił. Odszedł z naszej wspólnoty i redakcji poprzedni Naczelnny, koadiutor Zdzisław Brzęk – dziękujemy mu i liczymy na bycie „zagranicznym” korespondentem. Rozstaliśmy się również z Grzegorzem Mrozem, który przez wiele lat ofiarnie i kompetentnie pracował na rzecz Oratora. Również koadiutora Patryka Banacha i Jolantę Gawdę życie wyrwało z gazety. Wszystkim serdecznie dziękujemy! A zmianę wszyscy widzą...

ks. Tomasz Kijowski sdb

W numerze:

Kronika salezjańska	2
Relikwie na (...) pamiątkę	4
Mały wielki święty	6
Peregrynacja Matki Bożej	8
Przygoda z bilardem	10
Wakacje w Holandii	11
Informator Parafialny	14



Kronika wrzesień 2007 salezjańska

Rozpoczęcie kolejnego roku pracy Chóru Parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Św. To już 90 lat. Życzymy dalszej owocnej współpracy i zaliczenia kolejnej okrągłej rocznicy 100 lecia

fot. ks. tomek kijowski sdb



We wrześniu po wakacyjnej przerwie rozpoczął działalność chór parafialny. To już 90 rok istnienia. Szerzej o aktualnościach i historii chóru w następnym numerze Oratora.

Misje Święte: rytuał odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych

fot. ks. tomek kijowski sdb



Początek roku wychowawczo-duszpasterskiego był bardzo intensywny. Od 2-9 września odbywały się w parafii misje święte. Ojcowie misjonarze: Jan i Antonii ze zgromadzenia redemptorystów powiedzieli, że misje to „takie przejście Chrystusa przez nasze serca, rodziny i społeczności, w których żyjemy”. Z wydarzeń misyjnych chciałbym podkreślić odnowienie swojego związania się z Chrystusem, które nastąpiło przy Chrzcie Świętym oraz odnowienie przyrzeczeń małżeńskich.

Misje były przygotowaniem do peregrynacji obrazu Czarnej Madonny. Powitaliśmy ją uroczystie a powitalnej i zarazem odpustowej liturgii przewodniczył ks. bp Marian Florczyk. W homilii zachęcał nas, abyśmy pamiętali o naznaczeniu krzyżem świętym naszych serc. To znamię nie powinno niknąć nam sprzed oczu. Po całonocnej adoracji pożegnaliśmy Matkę Boską o godz. 16.30. Wróci do nas – jak mówił pauliński kustosz obrazu – za jakieś 30-40 lat?

15 września był uroczysty rozruch oratorium. Uczciwie trzeba powiedzieć, że zupełnie przyćmiony kościelnymi uroczystościami. I dobrze. W każdym razie: były zdjęcia z wakacji, były kanapki i była dyskoteka zakończona modlitwami i słówkiem.

18 września – w dzień liturgicznego wspomnienia św. Stanisława Kostki w kościele na liturgię eucharystyczną zebrała się młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych znajdujących się na terenie parafii. Mszy Świętej przewodniczył ks. bp Kazimierz Gurda, który po niej spotkał się z dyrekcjami szkół i katechetami na śniadanku.

Od października ruszyła także bursa salezjańska „Dom Bosco”. Mieszka w niej 29 studentów: 18 chłopaków i 11 dziewczyn. Gdyby jakaś studentka szukała stancji to mamy jeszcze 4 miejsca.

5 października nowy rocznik kandydatów do bierzmowania rozpoczął swoją formacyjną wędrówkę. W drogę wyruszyło 109 osób. Otaczajmy tych młodych modlitwą, aby wszyscy szczęśliwie dotarli do „ziemi obiecanej” lista kandydatów do bierzmowania na stronie oratoryjnej. (www.salezjanie.kielce.pl)

Od sierpnia tego roku pracują w naszej parafii dawać nowi księża. Jakoś nie było jeszcze okazji przedstawić ich na łamach Oratora. Czynimy to niniejszym i jako prezentacje sylwetek odwołujemy się do ich obrazków pry-micyjnych, na których zawarli następujące motto:

ks. Stanisław Saczka
„Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu w Sercu Matki”
Jan Paweł II;



ks. Paweł Walkowiak
„Kto nie bierze swojego krzyża, a idzie za Mną nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.”
Mt 10,37-39



Panie przy robieniu wieńców na powitanie Matki Bożej

fol. ks. tomek kijowski sdb

Misje Święte: odnowienie przyrzeczeń małżeńskich

fol. ks. tomek kijowski sdb



Relikwie na przyszłą rzecz pamiętkę

W październiku będziemy gościć w naszym kościele relikwie św. Dominika Savio. Warto sobie w związku z tym wydarzeniem przypomnieć, skąd się wzięły i jakie znaczenie w religii katolickiej ma kult relikwii.



W naszym kościele parafialnym posiadamy relikwie: Świętego Krzyża św. Jana Bosko św. Dominika Savio św. Dominiki Mazzarello św. Siostry Faustyny bł. Augusta Czartoryskiego

Relikwie od tysięcy lat stanowią przedmiot szczególnego uwielbienia wśród chrześcijan. Są dla nich swego rodzaju „spadkiem”, pozostałością, pamiętką, przypominającą zarówno o życiu świętego, jak i cudach dokonanych za jego przyczyną. Powodują, że chcą oni bliżej poznać żywot i nauki danego świętego, a także w wielu przypadkach upodobnić się do niego.

Siła wiary, jaką obdarzamy relikwie, jest tak silna, że, przekazywana od tysięcy lat z pokolenia

na pokolenie, przetrwała aż do czasów współczesnych. Znaczący Kościoła, psychologowie oraz badacze zgodnie uznają zjawisko oddawania czci relikwiom za fenomen.

Relikwie to szczątki świętych lub rzeczy z nimi związane. Przechowywane są one w specjalnych naczyniach – relikwiarzach, wykonanych najczęściej z metali szlachetnych. Relikwie możemy podzielić według kilku kategorii na: ciała zmarłych świętych (tzw. relikwie pierwszorzędne), kostne części ich ciała (tzw. partykuły relikwii) oraz relikwie wtórne (tzw. drugorzędne)

Kult relikwii w chrześcijaństwie wywodzi się z czasów antycznych. Wierzenia ludowe, pogłębiająca się pobożność oraz opowiadania o męczennikach już w IV wieku przyczyniły się do wzrostu wiary w cudowne możliwości szczątków osób świętych i przedmiotów z nimi związanych. Cześć relikwiom oddawali przedstawiciele wszystkich klas społecznych – od biedaków, poprzez mieszczan, aż po władców i cesarzy. Ludzie żyli bowiem w przekonaniu, że, przebywając w obecności relikwii świętego lub rzeczy, których on używał, są w stanie wyprosić u niego potrzebne łaski oraz zapewnić sobie jego wstawiennictwo u Boga. Dawało im to także poczucie osobistego kontaktu ze świętym, a także pewnego rodzaju „namacalność” życia posmiertnego.

Z czasem kult relikwii stał się tak popularny, że ciała zmarłych

świętych zaczęto dzielić. Tego typu praktyk zabronił w swoim edyktie z roku 386 cesarz Teodoryzusz. Jednak nawet to nie zapobiegło „powielaniu” relikwii. W dużym stopniu było to związane z wiarą ludzi, że nawet najmniejsza cząstka świętego przepelniona jest jego duchowością, a, co za tym idzie, na pewno posiada cudowne właściwości. W miarę upływu czasu rozpowszechnieniu uległy także tzw. relikwie drugorzędne, czyli takie, które powstawały na drodze kontaktu z relikwiami pierwszorzędnymi, np. materiały, w które owijano ciała zmarłych świętych. Stopniowo – szczególnie w wyniku wypraw krzyżowych – popularność zyskiwał również handel relikwiami, który został ostro potępiony przez Kościół. W związku z wciąż wzrastającą liczbą relikwii – w wielu przypadkach fałszywych – na Soborze Trydenckim podjęto decyzję, że za prawdziwe można uznać jedynie te, które zyskają aprobatę papieża.

W dzisiejszych czasach kult relikwii nie cieszy się może tak dużą popularnością, jak, np. w średniowieczu, gdzie królował teocentryzm i ascetyzm, ale ciała i szczątki świętych wciąż traktowane są z należyłą czcią. Wierni nadal chętnie pielgrzymują do miejsc, gdzie obecność osoby świętej staje się tak bardzo „namacalna”. Poprzez trwanie na modlitwie przy relikwiach pragną również wyrazić swój szacunek dla świętego oraz Boga, a także głęboką wiarę.

Justyna Kuśtowska

PEREGRYNACJA RELIKWII

św. Dominika Savio

Kielce, 16 -17.10. 2007

Parafii św. Krzyża

- 17.45 Powitanie i Msza Święta Służby Liturgicznej z Kielc
- 20.00 Nabożeństwo dla młodych małżeństw
i rodzin mających problemy z poczęciem nowego życia
- 21.00 Czuwanie modlitewne młodzieży
- 22.30 Różaniec Święty w intencji rodzin
- 24.00 Msza Święta Osób Konsekwowanych
- 01.00 Nocne czuwanie modlitewne
(szczegóły na ulotce)
- 07.00 Msza Święta Wotywna
- 08.00 Msza Święta Wotywna
- 10.00 Msza Święta młodzieży gimnazjalnej
- 11.15 Nabożeństwo z błogosławieństwem małych dzieci
- 12.00 Msza Święta młodzieży szkół średnich
oraz pożegnanie Relikwii

08.09 - 25.10.2007 r.
www.dominik.salezjanie.pl



Mały wielki ŚWIĘTY



W swoim bardzo prostym i krótkim życiu Dominik Savio zdołał zrealizować trudną drogę świętości. Jest prawdziwym dziełem sztuki Ducha Świętego i owocem metody wychowawczej św. Jana Bosko.

Urodził się w San Giovanni di Riva, blisko Chieri (Turyn), 2 kwietnia 1842 roku, w rodzinie ubogiej materialnie, ale bogatej w wiarę. Jego dzieciństwo zostało w sposób szczególny naznaczone tak ważnym wydarzeniem, jakim była I Komunia św., przyjęta w wieku siedmiu lat. W tym właśnie dniu Dominik podjął takie oto postanowienia: 1. Będę się często spowiadał i przyjmował komunię św.; 2. Będę święcił dzień święty; 3. Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja; 4. Raczej umrę, aniżeli zgrzeszę.

W wieku dwunastu lat Dominik spotyka ks. Bosko, ojca i przewodnika, i zostaje przyjęty przez niego do Oratorium, na Valdocco, w Turynie. To bardzo istotne wydarzenie w jego młodym życiu. Tam kontynuuje naukę, nie zapominając o postanowie-

niach, które powziął w dniu I-szej Komunii św. Na Valdocco, przy boku ks. Bosko, odkrywa najwznioslejsze horyzonty, jakie może odkryć dziecko Boże: zawiązuje ścisłą przyjaźń z Chrystusem i Maryją, rzuca się w otchłań świętości, rozumianej jako całkowite oddanie się Bogu z miłości. Modli się i uczy z całkowitym zaangażowaniem; jest najbardziej grzecznym z uczniów.

29 października 1854 roku Dominik wszedł do pokoiku, w którym ks. Bosko przyjmował interesantów, a rzucający wzrokiem na pewną kartkę stanął zdumiony. Widniał na niej napis: „Da mihi animas, caetera tolle”. Ks. Bosko pomógł mu przetłumaczyć te słowa: „Daj mi dusze, a o resztę nie dbam”. Dominik natychmiast oświadczył, że on również chce przede wszystkim troszczyć się o swoją duszę.

Mniej więcej w miesiąc później, 8 grudnia, Ojciec Święty ogłosił w Rzymie dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny. Ks. Bosko starannie przygotował swoich chłopców do tego wielkiego wydarzenia. Dominik w owym dniu, po generalnej spowiedzi, przyjął komunię św. z nadzwyczajną pobożnością, a potem złożył taki oto akt ofiarowania przez ołtarzem Matki Najświętszej: „Maryjo, ofiaruję Ci swe serce; spraw, aby zawsze było Twoje. Jezu i Maryjo, bądźcie zawsze moimi przyjaciółmi. Błagam Was, abym raczej umarł, niżbym miał, przez nieszczęście, popełnić choć jeden grzech”.

Późną jesienią 1856 roku umierała na Valdocco matka księdza Bosko, która tak bardzo kochała Dominika. Dominik był niepokieszony. Ale i on wkrótce potem zaczął poważnie zapadać na zdrowiu. Ks. Bosko wezwał

lekarzy. Długo badali wycieńczonego Dominika, aż wreszcie zgodnie orzekli, że powinien przerwać naukę i spędzić jakiś czas na świeżym powietrzu w swojej wiosce, w Mondonio.

„Gdy się podlecysz – powiedział mu na odejście ks. Bosko – to wrócisz”. „O, nie! Ja już tu nie wrócę nigdy” – odrzekł Dominik.

W domu, po czterech dniach leczenia pod kierunkiem lekarza, zdawało się, że choroba została przezwyciężona. Ale Dominik poprosił o komunię św. jako wiatyk i ostatnie namaszczenie. Pod wieczór zasnął. Wszyscy się



ucieszyli, mówiąc: „Widać, że czuje się lepiej”. Kiedy się obudził po dziewiętej wieczorem, rzekł do ojca: „Tatusiu, czytaj mi modlitwy z okazji ćwiczenia dobrej śmierci z książeczki napisanej przez ks. Bosko”. Ojciec czytał, łykając łzy. W pewnym momencie Dominik rzekł: „Do widzenia, ojczu, do widzenia! O, jakie piękne rzeczy widzę” – dodał z uśmiechem i zgasł. Było to 9 marca 1857 roku. Dominik miał wtedy zaledwie piętnaście lat. Jego ciało zostało złożone na cmentarzu w wiosce, w której umarł, w Mondonio. W 1914 roku, nie bez pewnych trudności, jego trumnę przewieziono do Turynu, do Bazyliki Maryi Wspomożycielki. I odtąd tam się znajduje, w ołtarzu jemu poświęconym, w artystycznie wykonanej urnie. W 1933 roku papież Pius XI stwierdził, że Dominik praktykował cnoty

w sposób heroiczny, „mały wielki święty: gigant ducha”. W roku 1950 podczas Roku Świętego papież Pius XII ogłosił go błogosławionym, a 12 czerwca 1954 roku, w Roku Maryjnym, zaliczył go w poczet świętych. W 1956 roku ogłoszono Dominika patronem „Pueri Cantores”. Zwłaszcza w środowiskach salezjańskich znany jest jako patron ministrantów. W kontekście obecnej peregrynacji jego relikwii w rzeczywistości polskiej, dał się bardziej poznać jako patron matek w stanie błogosławionym, par bezpłodnych i nowo narodzonych dzieci. We Włoszech cieszy się niezwykłym kultem, powszechnie jest tam znany jako „święty od kołyski”.

I na koniec słów parę o urnie z relikwiami św. Dominika Savio, którą będziemy gościć w naszej parafii na jej peregrynacyjnym szlaku. Jest to

nowa urna, artystycznie wykonana w 2004 roku przez rzeźbiarza Mauro Baldessarię. Stanowi ona właściwie wielki, kryształowy relikwiarz o wymiarach: 200x75x110 cm, waży ok. 400 kg. Użycie czystego kryształu ma odzwierciedlać kryształową, pociągającą czystość św. Dominika Savio. Wewnątrz urny widzimy świętego chłopca, leżącego na łożu śmierci, ale jeszcze żyjącego, w ekstazie i postawie dynamicznej, podczas gdy wymawia swoje ostatnie słowa: „O, jakie piękne rzeczy widzę”. Na bokach urny są przedstawione niektóre wydarzenia z jego życia.

Czy chcemy tego, czy nie, św. Dominik Savio będzie zawsze nas ponaślał do świętości: „I ty, jeśli tylko zechcesz, możesz stać się świętym!”.

Zdzisław Brzęk sdb



Do budowy relikwiarza użyto następujących materiałów:
brązu - w dolnej części,
kryształu - w części górnej,
żywicy syntetycznej do figury,
prawdziwych tkanin do ubrania,
gładkiego jedwabiu do obić.
Ciężar - ok. 400 kg.

foto: sebastian wiśniewski sdb



2.



6.

Peregrynacja Matki Bożej w kopii Jasno- górskiej Ikony 13-14 września 2007

1. Tak nas pociąga ku sobie
2. W powitalnej liturgii przewodził ks. bp Marian Florczyk
3. Ks. Proboszcz Marek Ledwożyw całuje Ikonę na powitanie
4. i 5. Ojcowie i Matki naszej parafii w procesji do kościoła
6. Do zobaczenia jak będę duża

fotografie Janusz Stanek



1.



3.



4.



5.

Przygoda z bilardem



Katarzyna Wesołowska, nasza młoda parafianka, jest Mistrzynią Polski w bilardzie. W rozmowie z Agatą Sówką opowiada o drodze do mistrzowskiego tytułu, swoich sukcesach, planach i marzeniach.

A.S.: Na początek opowiedz coś o sobie, gdzie się uczysz i czym się zajmujesz?

K.W.: Od tego roku rozpoczęłam studia na Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach na kierunku: zdrowie publiczne. Startowałam jeszcze na fizjoterapię, ale tam była bardzo duża konkurencja i niestety się nie dostałam. W związku z treningami przed Mistrzostwami Europy nie miałam zbyt wiele czasu na naukę i dlatego wynik mojej matury nie był rewelacyjny, ale wystarczający, by dostać się na zdrowie publiczne, z czego bardzo się cieszę.

A.S.: Jak zaczęła się Twoja przygoda z bilardem?

K.W.: W moim gimnazjum nr 13 przy ul. Górniczej funkcjonuje Uczniowski Klub Sportowy i była tam również sekcja bilardowa. Na

lekcjach w-fu często graliśmy w bilard, ale ja nigdy tego nie lubiłam. Wolałam uprawiać inne sporty, na przykład siatkówkę. Podczas którejś lekcji mój nauczyciel, który potem był moim trenerem, pan Marek Karikowski, kazał nam, na zaliczenie, wbić bilę. Pamiętam, że bardzo się wtedy bałam, ale zrobiłam wszystko tak, jak on mówił, i udało się. Wtedy bardzo mi się to spodobało. Zaczęłam chodzić na zajęcia pozalekcyjne, na bilard. To było w 3 klasie gimnazjum.

A.S.: A kiedy stałaś się profesjonalistką?

K.W.: Gram od grudnia 2003r. Wcześniej - rekreacyjnie, bo zawsze najważniejsza była nauka. Śmierć mojej mamy miała duży wpływ na to, że zaczęłam poważniej podchodzić do gry w bilard. Chciałam mieć jakieś zajęcie, a tą odskocznią okazał się właśnie bilard. Przez pół roku grałam u siebie w szkole. Później, od grudnia, zaczęłam grać w klubie „Contact” i tak pierwszy raz wzięłam udział w Mistrzostwach Polski Uczniowskich Klubów Sportowych. W kwietniu 2004 roku zdobyłam 1 miejsce w kategorii dziewcząt. Rok później pojechałam na Mistrzostwa Polski do Warszawy, gdzie zdobyłam swój pierwszy brązowy medal w kategorii dziewcząt - juniorów. Właśnie od tego momentu zaczęłam sumiennie trenować, bo przekonałam się, że mogę coś osiągnąć. W 2006 roku zdobyłam dwa srebra na

Mistrzostwach Polski juniorów w Kielcach, co dało mi kwalifikacje do kadry narodowej, a później do reprezentacji. Pojechałam w sierpniu na Mistrzostwa Europy i tam byłam piąta. Otarłam się o medal, ale niestety nie udało się go zdobyć. To mnie zmobilizowało do dalszej pracy. Ćwiczyłam sumiennie aż nadeszły Mistrzostwa Polski seniorów kobiet w Kętrzynie i tam właśnie udało mi się wywalczyć złoto.

A.S.: Czy w przyszłości zamierzasz kontynuować grę w bilard?

K.W.: Tak. Trudno wprawdzie powiedzieć, co będzie w przyszłości. Ja z pewnością dołożę



wszelkich starań, żeby rozwijać swój talent. Będę dalej trenować. Podchodzę do tego bardzo poważnie. Teraz zaczęłam studia i być może będę musiała ograniczyć treningi, ale mam nadzieję, że jakoś sobie poradzę. W liceum dawałam sobie radę, więc myślę, że i teraz uda mi się pogodzić naukę ze sportem.

A.S.: A jak Twei bliscy, znajomi odnoszą się do Twojego grania?

K.W.: Dla mnie zawsze najważniejsze było i jest wsparcie rodziny. Jak gram na zawodach, turniejach, moi bliscy starają się być ze mną. Ich obecność jest ważna, kiedy wygrywam, ale dużo ważniejsza, kiedy nie udaje się wygrać. Znajomi, moja klasa licealna, wychowawcy też mnie wspierali. Interesowali się tym, co robię. Czasem również towarzyszyli mi na zawodach. A kiedy nie udało im się przyjechać, to wysyłałi smsy, że trzymają kciuki. To też było ważne. Wsparcie innych pomaga każdemu sportowcowi.

A.S.: O czym marzysz?

K.W.: Chciałabym się nadal realizować w tym sporcie, pomnażać swój talent.

A.S.: Twoje ostatnie osiągnięcie sportowe?

K.W.: W czerwcu tego roku zdobyłam drugie miejsce w Pucharze Polski kobiet w Kielcach.

A.S.: W jakich zawodach weźmiesz udział w najbliższym czasie?

K.W.: W październiku jadę na Węgry na turniej Dynamic Billard Best of the East. W listopadzie czeka mnie Puchar Polski, potem Mistrzostwa Polski. Później - Mistrzostwa Europy, ale na to, czy wezmę w nich udział, nie mam wpływu. Wszystko będzie zależało od mojego występu na Mistrzostwach Polski i decyzji trenera

A.S.: Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sportowych sukcesów.



Wakacje w Holandii



Wakacje z Bosko - taką właśnie nazwę mają organizowane corocznie w Holandii wakacje dla dzieci i młodzieży. Może ktoś zapyta, dlaczego w polskiej, lokalnej, oratoryjnej gazetce piszemy właśnie o wakacjach w Holandii. Odpowiedź jest bardzo prosta. Ponieważ spędziłyśmy tam niedawno 3 tygodnie, współorganizując półkolonii dla dzieci.

Jako animatorki działające od kilku lat w Oratorium, jeszcze przed wakacjami dostałyśmy propozycję wzięcia udziału w projekcie europejskim, który miał być realizowany właśnie w Holandii. Ponieważ miałyśmy bardzo mało czasu na podjęcie decyzji i na przemyślenie jej, zgodziłyśmy się niemalże od razu. Dopiero później przyszły obawy i wahania, czy aby na pewno sprostamy oczekiwaniom organizatorów i czy poradzimy sobie: po pierwsze - z językiem angielskim, żeby porozumieć się z innymi wolontariuszami, a po drugie - z językiem holenderskim, żeby porozumieć się w jakiś sposób z dziećmi.

Czas wyjazdu, (który trwał od 11 sierpnia do 3 września), nadszedł bardzo szybko. Równie szybko przekonaliśmy się, że stres przedwyjazdowy był zupełnie niepotrzebny. Razem z innymi

mi wolontariuszami, przybyłymi z Włoch, Hiszpanii, Belgii, Malty, Holandii, Węgier, Niemiec, Słowacji, Słowenii oraz Indii, już po paru dniach tworzyliśmy zgraną grupę.

Codziennie, od poniedziałku do piątku, dojeżdżaliśmy do miejscowości Rijswijk, gdzie mieściło się Oratorium, do którego na półkolonię przychodziło dziennie ponad 150 dzieci w wieku od 4 do 12 lat. Pracy było dużo, a maluchy niekiedy „dawały w kość”, wykorzystując fakt, że nie rozumiemy ani słowa w ich języku. Pomimo tego dzieci z zaciekawieniem zasypywały nas pytaniami, na które mogliśmy odpowiedzieć jedynie... szerokim uśmiechem. Poza tym chętnie uczestniczyły w zaplanowanych dla nich zajęciach.

Wieczorami był czas na odpoczynek i na upragniony obiad, który codziennie przygotowywały osoby z innego kraju. Natomiast weekendy wykorzystywaliśmy na zabawę oraz zwiedzanie pięknych miast, takich jak: Rotterdam, Amsterdam, Delft czy Haga oraz zapoznanie się z całym mechanizmem działania słynnych wiatraków. Transport był urozmaicony. Mieliśmy do dyspozycji kilka rowerów, którymi bez problemu można było wszędzie dojechać oraz kajaki - do pływania po rzece znajdującej się zaraz za domem.

Wyjeżdżając do Holandii, nie sądziłyśmy, że tak bardzo zżyjemy się z pozostałymi wolontariuszami. Do dziś utrzymujemy kontakt z nimi, a także z dziećmi, które, pomimo bariery językowej,

bardzo nas wszystkich polubiły. Wróciłyśmy do domu z wielkim bagażem doświadczeń i cudownymi wspomnieniami.

Chciałyśmy zachęcić młodych ludzi do wejścia w oratoryjne środowisko, bo daje ono możliwość ciekawych spotkań z ludźmi, także innych narodów czy kultur. Kto wie czy pewnego dnia właśnie Wy nie staniecie przed szansą przeżycia takiej przygody. A naprawdę warto!

Marta Chrut i Magda Brzoza



kampania

... ale nie wyborcza.

Banalna rzecz, która jednak może bardzo nam ułatwić życie. Chodzi o to, aby wyjeżdżając z placu kościelnego kierować się zawsze w prawo.

Oczywiście mowa tu o sytuacjach niedzielnych lub innych świątecznych. Wydaje się, iż będzie to o wiele szybsze, ale i bezpieczniejsze. Oczekiwanie na możliwość pojechania w lewo bardzo wydłuża czas opuszczania parkingu.

Konkurs na najoryginalniejsze hasło w tej kampanii nadal trwa. Nagrodą jest darmowy wyjazd na dowolny rajd organizowany przez Oratorium Świętokrzyskie.

Informator Kościoła Kielceckiego

Dyskusyjny Klub Filmowy „seanse Z sensem”

Idea jest prosta. Dobre kino jest dobre, więc je oglądamy. Złe kino jest złe, więc je pomijamy. A potem gadamy. Kto chce.

Zapraszamy w czwartki,
godzina 16.30
Oratorium Świętokrzyskie;
Prowadzenie: Paweł Grzesik

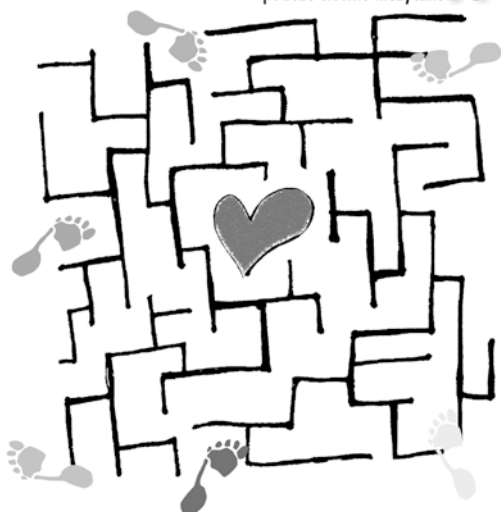
Wstęp Wolny

Najbliższe projekcje:

- 18.10 - **Persona non grata**, reż. Krzysztof Zanussi, Polska 2005;
- 25.10 - **Wiosna, lato, jesień, zima i ...wiosna**, reż. Ki-duk Kim, Korea Południowa 2003.

kto szuka ten żyje

podóże słowno-muzyczne



piątek 19.10.2007, godz. 19.00
Stara Fara, ul. 1-go Maja 57
wstęp wolny

w cieniu **Katynia**

spotkanie z **Jadwigą Dachowską**
z Kielcekiej Rodziny Katyńskiej

koncert Duetu Akordeonowego
Krzysztof Korban i Grzegorz Toporowski

19.10. - z cyklu: Kto szuka, ten żyje, „W cieniu Katynia” – spotkanie z Jadwigą Dachowską z Kielcekiej Rodziny Katyńskiej, a także koncert duetu akordeonowego w składzie: Krzysztof Korban i Grzegorz Toporowski, Oratorium Świętokrzyskie, Stara Fara, godz. 19.00

29.10. - (poniedziałek) o godz. 18.00 w Kurii Diecezjalnej w Kielcach (aula) odbędzie się kolejne spotkanie uczestników Forum papieskiego. Spotkania te wpisują się w całoroczny program formacyjny Diecezjalnej Rady Ruchów Katolickich.

W tym roku rozważana będzie Adhortacja Apostolska Jana Pawła II „Familiaris consortio” oraz „List do rodzin”.

Na uwagę zasługuje fakt, że są to dokumenty poświęcone powołaniu i roli rodziny chrześcijańskiej w Kościele i w świecie. Do udziału zaproszeni są wszyscy chętni, a szczególnie młodzież, członkowie i sympatycy ruchów, stowarzyszeń, wspólnot i grup modlitewnych. Spotkaniom przewodniczy Ksiądz Biskup Marian Florczyk.

PROGRAM

18.00 – Wspólna modlitwa i wprowadzenie

18.10 – wykład

18.40 – dyskusja

19.00 - zakończenie

Terminy kolejnych spotkań:

- 26.11.2007; 28.01.2008; 25.02.2008;
- 31.03.2008; 28.04.2008;
- 26.05.2008; 23.06.2008.

W Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej (ul. Zamkowa 5/7) trwa wystawa pt. Jan Wałach, artysta dnia powszedniego. Galeria jest czynna od wtorku do piątku w godz. 11.00-18.00; w soboty i niedziele w godz. 10.00-17.00. We wtorki wstęp bezpłatny. Pozostałe dni bilet: normalny 5 zł., ulgowy 2 zł.

oprac. Monika Bator



B O S C O D A
duszpasterstwo akademickie

Eucharystia Akademicka

kościół Kościół Św. Krzyża

Niedziela, **godz. 21.00**

Obejmując
wdzięczną
pamięcią
Teodorę Cedro,
Redakcja
Oratora Świę-
tokrzyskiego
dedykuje Jej tę
stronę;
publikujemy
wiersze, który-
mi się z nami
dzieliła.

Wdzięczność bez granic

Dzięki Ci, Boże, za mą Rodzinę,
Za każdą co dzień chleba okruszynę.
Za kołysanki przez Tatę grane
I za „Godzinki” z Mamą śpiewane.

Za słowa prawdy w wierszach zawarte,
Za każdą życia otwartą kartę...
Za ukochanie Ziemi Ojczystej,
Za piękno mowy mądrej i czystej.

Za miłość wierną mych siostr i braci,
Za wspólną radość, która bogaci.
I za modlitwy, gdzie polna droga,
Gdzie śpiewaliśmy pod krzyżem Boga.

Za Męża, Dzieci i Wnucząt serca,
Za wszelkie dary z ziemi kobierca...
Za zdroje łaski z nieba zesłane,
Za dobro ludzi okazywane...
Za błękit nieba, słońce i morze.
Za wszelkie Dobro – Dziękuję Ci, Boże!

Byłam nauczycielką

Na mapie mego życia pozostał wspomnień ślad –
Byłam nauczycielką całe 50 lat!
Uczyłam podczas wojny, na wsi i w mieście też,
A czas był niespokojny, sam o tym dobrze wiesz.
Biegały dzieci do szkoły, a z nimi spieszyłam ja
Na trudy i mokoły, do klasy „b” lub „a”.
Patrzyły tak nieśmiało, śledziły każdy krok.
Czy dużo to, czy mało – odgadnąć dziecka wzrok?
Pragnęłam dać tak wiele, szukałam różnych dróg.
Byłam nauczycielem, dla mnie był Nim sam Bóg.
Aż przyszedł czas rozstania, szczęśliwej służby kres.
Choć oko mgła przesłania, serce spokojne jest.
Tak by się wrócić chciało do klasy „a” lub „b”.
Tyle się tutaj działo! Gdzie ci uczniowie, gdzie?
Czy coś w nich pozostało z przeżytych w szkole lat?
Czy ziarno kielkowało, czy je zagłuszył świat?
Rozbiegli się po kraju i po dalekim świecie
Szukać na ziemi raj – lecz czy go tam znajdziecie?
Czasami mnie ktoś pozdrowi biegnąc z uśmiechem w dal.
Przyglądam się uczniowi i tak mi czegoś żal...
Spoglądam na fotografię w albumach z klasą każdą:
Czy jeszcze żyć potrafisz? Na pewno, bo żyć warto.
Na mapie mego życia pozostał wspomnień ślad.
Choć wolne serca bicie – nie żal minionych lat.



4 października 2007 roku
po długiej chorobie usnęła w Panu
w wieku 86 lat

śp. TEODORA CEDRO

Urodzona w Sułoszowej k. Ojcowa,
w dolinie Prądnika.
Matka pięciorga dzieci, Babcia
dwadzieściora wnucząt.
Łączniczka AK pseudonim „Szarotka”
w stopniu porucznika.
Magister pedagogiki Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego.
Życie poświęciła wychowywaniu młodych
pokoleń Kielczan i tych, którzy
te pokolenia kształtują.
Poświęciła temu 50 lat pracy.
Odnaczona Medalem Komisji Edukacji
Narodowej, Krzyżem Oficerskim Orderu
Odrodzenia Polski
oraz innymi odznaczeniami.
Służyła Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie i ludziom.
Wdzięczne za miłość dzieci z rodzinami.

Miejsca
Kontakt
Godziny

Kancelaria parafialna

poniedziałek, 15 – 17, wtorek, 10-12 i 15 – 17
czwartek, 15 – 17, piątek, 10-12 i 15 – 17
tel. 041 366 00 92
e-mail: kancelaria@salezjanie.kielce.pl
Konto bankowe:
56 1020 2629 0000 9702 0093 5338
Ks. Proboszcz Marek Ledwożyw tel. 604539202

Oratorium Świętokrzyskie

poniedziałek – piątek: 15-21
tel. 041 3461575, www.salezjanie.kielce.pl
e-mail: oratorium@salezjanie.kielce.pl
ks. Tomek Kijowski tel. 607 068 482

Salezjańska Organizacja Sportowa SALOS

www.saloskielce.pl
ks. Grzegorz Dudek tel. 501 404 158

Małe Oratorium

wtorek, czwartek 16-18.30, sobota 10-13
ks. Wojciech Zieliński tel. 607 224 972

Biblioteka i czytelnia

wtorki, środy i czwartki 16-18

Lokalna grupa Caritas

czwartek 16-18, p. Jan Fert tel. 668847553



Rajd Jesienny

Bartne (Beskid Niski), 9-11.07
cena 120 zł
Zapisy u ks. Tomka Kijowskiego

Redakcja „Oratora Świętokrzyskiego”

redaktor naczelny: ks. Tomek Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243114
e-mail: kiju@sdb.krakow.pl
redaktorzy: Monika Bator, Agata Sówka, Justyna Kuśtowska
zdjęcia: Patryk Banach sdb
grafiki: Marcin Faldziński
DTP: Rafał Zieliński
adres redakcji: 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57
http://www.salezjanie.kielce.pl
e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl

Druk: MAGRAF 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6
041 361 37 10, 0509 855 523

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.



Bardzo aktualny Rozkład Jazdy Oratorium

Spotkania Oratorium, piątek godz. 19.00; **Eucharystia Młodych**, środa 19.30; **Teatr 1eden**, wtorek 16.30; **Schola**, czwartek 19.00; **Grupa fotograficzna**, wtorek 19.00; **Pracownia ikony**, środa 16.30; **Nauka gry na gitarze**, wtorek 16.00; **Seanse z sensem (DKF)**, czwartek 16.30; **Grupa szachowo-brydżowa**, poniedziałek 16.00; **Język włoski**, poniedziałek 18.30; **Nauka tańca towarzyskiego**, czwartek 19.00; **Basen**, sobota 20.30 (na Ślichowicach); **Siłownia** wg własnego grafiku; **Choreoterapia**, poniedziałek 17.30; **Grupa wsparcia** (w rozruchu); **ko-repetycje**, pon. – pt. od 15.00 – 17.00; **żywienie**, pon. – pt. 18.30